

dn. 07.02.2022 r.

Prof. dr hab. Tomasz Chudzik

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza

w Częstochowie

RECENZJA

**dorobku artystycznego i dydaktycznego Pani doktor Katarzyny Klich,
opracowana na potrzeby postępowania habilitacyjnego
prowadzonego na Uniwersytecie Artystycznym im. M. Abakanowicz
w Poznaniu**

W wyniku uchwały podjętej przez Uczelnianą Radę ds. Nauki i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu (H/3/URNiJK/2021-22) zostałem powołany w skład Komisji Habilitacyjnej do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego Pani doktor Katarzyny Klich w funkcji recenzenta. Przedmiotem postępowania jest jej twórczość, analiza wskazanego dzieła habilitacyjnego, ocena osiągnięć naukowo-artystycznych, popularyzacji sztuki oraz aktywności dydaktycznej.

Pani dr Katarzyna Klich ukończyła dwa kierunki studiów w ówczesnej Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu, uzyskując w 2001 r. tytuł magistra sztuki, w zakresie malarstwa (promotorem dyplomu był prof. Bogdan Wojtasiak), a w 2003 r. tytuł magistra sztuki, w zakresie grafiki warsztatowej (promotorem był prof. Tadeusz Jackowski). W tym samym roku Pani K. Klich podjęła pracę na macierzystej uczelni na stanowisku asystenta. W 2012 r. po obronie pracy doktorskiej pt. "Rysunek jako ślad człowieka" (promotor prof. Bogdan Wojtasiak) została zaangażowana na stanowisku adiunkta w XI Pracowni Rysunku, gdzie pracuje do chwili obecnej.

Charakterystyka dzieła habilitacyjnego i dorobku artystycznego od roku 2012

Przedłożona, szczegółowa dokumentacja w wersji cyfrowej i analogowej opracowana została w formie obszernego (536-stronicowego) wydawnictwa o cechach naukowych. Składa się z 9 części, tj.: autoreferatu, dorobku artystycznego, opisu aktywności artystycznej, naukowej, informacji i tekstów dotyczących osiągnięć popularyzujących sztukę, informacji nt. przebiegu kariery zawodowej, opisów osiągnięć dydaktycznych i aktywności organizacyjnej oraz noty biograficznej. Tytuł dokumentacji habilitacyjnej brzmi „Kretowisko”. Część stanowiąca autoreferat nosi podtytuł „Archeologia rzeczywistości”. Dzieli się on na wstęp ukierunkowujący czytelnika na istotne dla habilitantki zjawiska, metody twórcze, inspiracje, z których na pierwszy plan wybija się postać wybitnego twórcy Jana Berdyszaka. Kolejne teksty autoreferatu coraz dokładniej wyjaśniają artystyczne wybory i obszary aktywności, zakotwiczone w strukturach natury. Inspiracją są eksponaty muzeów archeologicznych i antropologicznych, prywatne kolekcje pamiątek po czasach minionych, zbiory rzeczy codziennego użytku. Teksty te, o tytułach: „Wstęp”, „Historie”, „Stłuczone naczynie/Sfalsyfikowana archeologia”, „Materia”, „Wnętrze/Bezczas”, „Natura/Miejsce”, „Echo”, „Rysunek” i „Mielerz”, tworzą tkanę poznawczą ukazującą obszary kreacji eksplorowane przez Panią K. Klich. Są drogowskazami - punktami odniesienia, które pozwalają autorce podążać wybraną, niełatwą drogą artystyczną, biegnącą „miedzami”, granicami utartych, a często subiektywnych i trudnych do obrony prawd i definicji dotyczących świata sztuki. Dzieła habilitantki zadają pytania: czym jest obecnie obraz, jaką rolę ma obecnie sztuka do spełnienia, czy ma dominować w przestrzeni publicznej, wpływając na społeczeństwo i wchodząc w koleiny popkultury, czy może ma zamykać się w galeriach? Autorka analizuje również relacje z odbiorcą – pyta, czy sztuka ma stawiać bariery poznawcze i dążyć do wyższego poziomu kontaktu z widzem. Przemyślenia Pani K. Klich są dojrzałą i osobistą analizą własnego procesu twórczego, m. in. inspiracji opartych na ciekawości świata, fascynacji naukami przyrodniczymi, a także świadomości roli naukowców, których zobrazowane idee „zapisywane” przez pokolenia ilustratorów wpływały na zrozumienie procesów dziejących się w nas samych i otaczającym świecie. Praca pisemna ukazuje pierwotną potrzebę tworzenia, zastanawiając się nad współczesną rolą i miejscem dzieła sztuki. Tytułowe *kretowisko* można odczytać jako karykaturę naszej cywilizacji. Instalacja o tytule „Podłoga”, stanowiąca część dzieła habilitacyjnego, ma w sobie szczególną siłę wyrazu, mogąc napawać niepokojem. Została zaprezentowana w 2016 r. w Galerii EL w Elblągu na wystawie pt. „Granice”. Podłoga to symbol domu, przestrzeń życiowa, świadek krzyżujących się bytów, naszych wzlotów i upadków. Autorka cierpliwie, w niezrozumiałym na pierwszy rzut oka transie twórczym, wypala ją w całości, klepka po klepce. Sądzę, że interpretacja tych działań dotyczy sensu naszego istnienia, braku oparcia, także duchowego, stabilności, trwałych fundamentów, które ulegają erozji w wielu obszarach naszego życia. Jest to widmo zagłady, kataklizmu, także klimatycznego. Artystka układa z pietyzmem spalone szczątki podłogi, dając nadzieję na odrodzenie. Dotyczy to

przecież natury i naszych kolejnych cywilizacji, które wyrastały na zgliszczach poprzednich. Gest, który wydaje się dramatyczny i niszczycielski, niesie w sobie nadzieję. Instalacje i obrazy wykonane z użyciem spalonych gazet, desek, płótna wskazują na ludzki tragizm – plagę konsumpcjonizmu generującą niewyobrażalne ilości śmieci, także tych zaburzających naszą pamięć, poczucie odrębności, autonomii i harmonii. Przykładem są tu prace pt. „Gazetowy” (2 x 40 x 30 cm), „Nakrapiany” (37 x 22 cm), „Srebrzysty” (130 x 100 cm) oraz filmy i fotografie przybliżające koncepcję wystawy pt. „Granice”. Podobny schemat twórczy zastosowany został w trakcie wystawy z 2015 r. pt. „Czarny Staw – Biały Staw” w Galerii Arsenał w Poznaniu. Ukazują to obiekty pt. „Czarny” (32 x 25 cm), „Szczelina” (31 x 27cm), „Rysa” (44 x 22 cm), „Biały” (32 x 25 cm) czy „Książka” (42 x 30 cm). Tytuły są proste, niewyszukane, stanowiąc raczej skrót myślowy - kod klasyfikujący, istotny głównie dla autorki. Medium twórczym są: gips, popiół, smoła, ziemia, płótno, farba olejna, resztki węgla, spalone deski, z których Pani K. Klich kształtuje kompozycje, często korzystając z płaszczyzn bieżących. Radykalizm jej postawy wiąże się ze świadomością braku wpływu na toczące się procesy destrukcyjne i schyłkowe dotyczące naszej cywilizacji. Stąd potrzebny powrót do natury i jej życiodajnych struktur: gleby, wody, popiołu, materii organicznej oraz żywiołu ognia. Wskazują na to kadry filmu z 2020 r. pt. „Biały Staw” w układzie pętli, z dźwiękiem – pluskiem wody, fotografie np. „Pole2” oraz obiekty plastyczne o charakterze przestrzennym, zgromadzone na wystawie pt. „Miejsce” w Galerii AT w Poznaniu w 2016 r., m. in.: „Popielnik”, „Poduszka”, „Zabandażowany”, „Belka2”, „Papa”, „Smoła”, „Spalenie”, „Ziemia”, „Sterta” czy obiekt „Miejsce”, stworzony z gipsu i spalonych gałęzi. Rozmiary prac są nieregularne i zróżnicowane, od małych (20 x 25 cm), do formatu 130 x 100 cm i większych, zajmujących powierzchnię kilku metrów.

Kolejnym pomysłem artystycznym, z lat 2017 – 2019, przedstawionym w opracowaniu, są odlewy fragmentów pni drzew rosnących w lasach okolic Poznania, a także lasów i parków Londynu, co łączyło się z rezydencją artystyczną, przyznaną w drodze konkursu w 2017 r. Slade School of Art w Londynie, gdzie artystka zaprezentowała swoje prace. Odciski kory stanowią fakturę wewnętrzną modułów, z których autorka układa intrygujące formy przestrzenne, określając je sfalsyfikowaną archeologią. Poszczególne aranżacje o charakterze rzeźbiarskim i tytułach: „Pismo”, „Struktury”, „Studnia1”, „Studnia2” czy praca pt. „Czorten” są kontynuacją opowieści dotyczącej przemijania, ale też przestrzeni w sztuce i jej zapisu, która staje się domeną w twórczości pani K. Klich. Ważną częścią prezentacji były filmy i fotografie ukazujące powstawanie obiektów, otwieranie form gipsowych i materializacja wydobywanych kształtów. Filmy „nie – przedmioty” (2018/2019 r.), „nie wiem, gdzie jestem w czasie” z 2018 r. towarzyszyły również wystawie w Galerii XX1 w 2019 r. w Warszawie. Dotyczą one aktywności autorki w przestrzeni otwartej. Fotografie pól o cechach *landartu* były też wykorzystane jako elementy wcześniej wspomnianej, indywidualnej ekspozycji pt. „Miejsce”.

Następnym, istotnym założeniem habilitantki jest zapis jej procesu twórczego w konwencji dokumentu filmowego pt. „W procesie” z lat 2016 – 2017. Rejestracja ta ukazuje etapy spalania podłogi i otwieranie form gipsowych z odlewami gałęzi i zwęglonej materii – swoistych ponownych narodzin. Szczegółowa dokumentacja towarzyszy również projektowi „Echo” z 2019 i 2020 r. Nośnikiem doznań estetycznych są wydmuchane w hucie szkła duże cztery szklane naczynia. Artystka podróżuje z nimi po różnych zakątkach Europy: czeskich górach, Gandawie – klasztorze św. Bawona czy polskich bezdrożach. Wskazuje, że sztuka to także podróż, przeżycie, rozmowa, spotkanie, a echa tych doznań zapadają głęboko w naszej świadomości, stanowiąc załączek nowych prób twórczych. Pani K. Klich w tej części swoich rozważań przywołuje doświadczenia doktoratu z 2012 r. i rolę rysunku w autokreacji, którego siła tkwi w zapisie obecności, łączącej teraźniejszość z przeszłością. Wystawa doktorska pt. „Pokoje myśli” jest jedyną kreacją wykorzystującą w sposób bezpośredni wizerunek ludzkiego ciała, ukazując sprawność rysunkową, bogactwo gestu i głębię przemyśleń wskazujących na humanistyczne podejście do sztuki. Ten ludzki etos, zawarty w monumentalnej formie, świadczy o szacunku do złożonej egzystencji człowieka. Sposoby zapisu Pani K. Klich wykraczają poza tradycyjne dziedziny sztuki. Taka klasyfikacja jest dla niej nieistotna. Chodzi – jak sędzę – o rejestrację momentu granicznego, przemiany jednego obszaru artystycznej eksploracji w inny, nowy, intrygujący. Przykładem jest projekt pt. „Kładka” z 2016 r., ukazujący szczególne pokrewieństwo rysunku i grafiki. Interesująca struktura drewnianej kładki, wytartej tysiącami kroków, przerzuconej przez strumień na irlandzkiej prowincji, stała się swoistą matrycą i inspiracją do powstania czterech dużych (150 x 58 cm) rysunków - frotazy wykonanych na papierze węglem i farbą olejną. Zostało to również zarejestrowane na filmie. Znaczenie ma tu także symbolika przejścia, następstwa podjętej decyzji i odpowiedzialności za nią. Te przemyślenia doprowadziły autorkę do realizacji cyklu obiektów prezentowanych na wystawie o tytule „Plac zabaw”, która odbyła się w Galerii Rotunda UA w Poznaniu. Impulsem do stworzenia prac były – jak sędzę – wspomnienia z dzieciństwa i etapów wchodzenia w dorosłość. Obiekty upodabniają się do zabawek dziecięcych: latawców, wiatraczków, chorągiewek, których sens istnienia związany z ruchem dotyczy odwiecznej potrzeby konfrontacji z przestrzenią – synonimem wolności. Jest to także dążenie do wolności w obszarze sztuki, któremu pani K. Klich stara się być wierna. Peryferyjność gatunkowa, twórczość trudna do jednoznacznej klasyfikacji jest również tego przejawem. Jest to rodzaj metamorfozy technik, materii artystycznej, a także środków zapisu, co powoduje przemianę rysunku w rzeźbę lub obraz, performance, który często przeradza się w zapis filmowy. Autorka tworzy także odlewy gipsowe płaszczyzn, np. ścian i podłóg, utrwalając strukturę zarysowań, uszkodzeń. Tak powstały w latach 2016-2018 dzieła o formach nieregularnych, często owalnych, nazywane w pracy pisemnej *formami rysunkowymi*, m.in. „Czarny Księżyc”, „Cytoplazma”, „Słońce”, „Kawałek nieba”, „Chmury – podłogi¹”.

Taka postawa twórcza ma też swoje minusy związane z trudnościami sprostania „ortodoksyjnym” wymogom regulaminowym imprez artystycznych dedykowanych grafice, malarstwu czy rysunkowi. Efektem jest niewielka aktywność konkursowa rekompensowana

11 wystawami zbiorowymi w latach 2012 – 2017 w istotnych ośrodkach artystycznych krajowych i zagranicznych oraz 6 wystawami indywidualnymi z lat 2012- 2019, zrealizowanymi z rozmachem w renomowanych galeriach Poznania, Bydgoszczy i Warszawy, m.in. w Galerii AT (Poznań), Galerii Miejskiej Arsenał (Poznań) czy Galerii XX1 (Warszawa).

Zjawiskiem najsilniej eksplorowanym w twórczości Pani K. Klich jest przestrzeń na wielu poziomach jej odczuwania. Cechą charakterystyczną wielu kompozycji jest upodmiotowienie tła. Jego zaanektowana przestrzeń koegzystuje z przestrzenią odbiorcy, co daje efekt wejścia w tkankę dzieła i możliwość jego współtworzenia. Jest to zwrócenie uwagi widza na to, co nieobecne, brakujące, co nosi ślady destrukcji. Niejednoznaczność w obrazowaniu Pani K. Klich to balansowanie pomiędzy konkretem a zjawiskiem ulotnym, nieokreślonym. Rodzą się konkurujące ze sobą dualizmy: światło – mrok, ruch – bezruch, pion – poziom, zniszczenie – scalenie, przestrzeń otwarta – zamknięta (ramami, ścianami galerii, własną koncepcją dzieła). Autorka relatywizuje pojęcie obiektu artystycznego, jego estetyki, formy i przestrzeni, którą sobą zajmuje. Pustce wnętrza nadaje kształt. Negatyw jako odlew staje się pełnoprawnym elementem struktury artystycznej. Sam obiekt traci swą dominację – podmiotowość, stając się jedynie elementem przemiany (seria prac z gipsu pt. „Nieprzedmioty”, realizowana w latach 2018-2019 i seria prac z wykorzystaniem gipsu i żywicy pt. „Pudełka”, eksponowana w Galerii XX1 w Warszawie w 2019 r.).

Gwałtowny rozwój technologii spowodował radykalne zmiany w metodach realizacji obiektów artystycznych, wpływając na sposób postrzegania dzieła. Nastąpiło wyraźne zbliżenie nauki do sztuki i odwrotnie. Taka zależność zachodzi – jak sądzę – w przypadku twórczości habilitantki, pełnej odniesień do archeologii, metod pozyskiwania cennych artefaktów, odlewów skamielin, analizy fragmentów naczyń i szczątków organicznych. Jej formy przestrzenne nie mają cech typowego dzieła sztuki. Nie są w pełni skończone, zamknięte we własnej strukturze, przypominając zbiory odkrytych, niezidentyfikowanych znalezisk. Są to kapsuły zamknięte we własnej czasoprzestrzeni jako „formy przetrwalnikowe”. Stanowią archiwum zdegradowanych wytworów natury i człowieka. Spalone resztki podłóg, gazet, tkanin, zwęglone gałęzie pokrywa całun nicości, dematerializacji. Nie jest to prometejski ogień, budujący cywilizację, lecz wyrzut sumienia. Autorka stawia nam pytanie, czy nie jest za późno na oczyszczenie, czy zdążymy coś ocalić dla przyszłych pokoleń.

Twórczość Pani K. Klich nie współbrzmi z tradycyjnym odczuwaniem czasu, sytuuje się poza nim, dominuje swoim materializmem, nie ulegając preistoczeniu w powierzchowny kalejdoskop wirtualnych wariantów. Prace są stabilne, konkretne, stając się unikatami dzięki swej sensualności i ich bezkompromisowej prawdzie dotyczącej rzeczywistości. Przetworzone formy zanurzone w naturze nie są powrotem do tradycji, którą artystka

rozumie i szanuje, stanowią sugestywny język wypowiedzi artystycznej pełen symboli, znaków, kodów, przemyśleń na temat roli człowieka we współczesnym świecie – roli, która z agresora i dewastatora natury, musi zmienić się w opiekuna, świadomego własnych nadużyć, pełnego empatii. Dotyczy to szczególnie człowieka o inklinacjach do bycia artystą, który chce towarzyszyć odbiorcy w trudnej drodze w nieznaną. Realizacje habilitantki są dowodem na dialog z ideą postmodernizmu, balansując na granicy surowej estetyzacji i głębi wyrazu opartego na sensualności. Jednak wybrana metoda twórcza i opis drogi rozwiewa wszelkie wątpliwości, ukazując humanizm autorki, szacunek do natury pełen empatii i głębi odczuwania z rodzącym się pytaniem: czy współczesny artysta może być bierny i obojętny wobec rzeczywistości?

Ostatni cykl, nad którym Pani K. Klich od 2019 r. do chwili obecnej pracuje, ma tytuł „Wszeteczeństwa świata i inne miłości”. Kształt kulisty serów z wystawy sklepowej w Belgii stał się zaczątkiem procesu twórczego. Autorka wskazuje na kulturę, a ja dodam - też sztukę, które łączą fizyczność człowieka, jego namiętności, zmysły, z przestrzenią natury. Odlewy gipsowe sera są wprowadzane w strukturę lasu, zawieszane na gałęziach drzew, tworząc proste kompozycje, budzące wiele skojarzeń. Ta „fascynacja” bryłą sera ulega ciągłym przekształceniom. Obecnie zyskała formę szklaną i nazwę „Czarne drzewo”. Obiekty wydmuchane ze szkła w ciemnych tonacjach granatów i brązów habilitantka układa w grupy po 8 – 9 sztuk bezpośrednio na bruku, szukając nowych kontekstów i odniesień do własnej sztuki.

Opracowanie tekstowe poświęcone szerokiej i różnorodnej aktywności artystki wzbogacone zostało o dokumentację fotograficzną, poczynając od 2012 r. Dotyczy ona wystaw indywidualnych i zbiorowych, artystycznej rezydencji londyńskiej, działalności dydaktycznej i organizacyjnej, m.in. warsztatów i plenerów oraz aktywności w zakresie popularyzacji nauki i sztuki, np. projekt twórczy „Teraz Rysunek”. Przykładem są fotografie ciekawych wystaw: pt. „Czarna dziura” w Galerii Wozownia w Toruniu w 2018 r., „Granice. Transmisje i transmutacje” w Galerii EL w Elblągu w 2016 r., „Metamorfozy idei” w Galerii Arsenał w Poznaniu w 2014 r., „Punkty zbieżne” w ramach projektu „Teraz Rysunek” w Galerii CK Zamek w Poznaniu w 2013 r. i inne. Całość ukazana jest szczegółowo przez autorkę w dokumentacji.

Działania na rzecz popularyzacji sztuki

Pani K. Klich niezwykle aktywnie uczestniczy w popularyzacji sztuki. Ukazuje to zbiór tekstów opisujących istotne inicjatywy twórcze, których jest pomysłodawcą i współautorem. Jednym z ważniejszych projektów, zainspirowanym wykładem Janusza Bałdygi, było utworzenie wspomnianej wcześniej platformy wymiany poglądów i doświadczeń rysunkowych o nazwie „Teraz Rysunek” z 2014 r.. Projekt trwający jeden rok zapłodnił wyobraźnię wielu wybitnych twórców, uwolnił energię, zapał i chęć kreacji rysunkowej, łącząc pokolenia artystów. W

prezentacjach opartych na panelach dyskusyjnych, pokazach i wykładach udział wzięło ponad 30 artystów, nadając wydarzeniu dużą rangę. Impreza została szeroko upowszechniona i zasilona funduszami MKiDN. Następstwem tego projektu były kolejne przedsięwzięcia, w których Pani K. Klich odegrała ważną rolę. Są to: interesująca wystawa pt. „Metamorfozy idei”, przygotowana w Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w 2014 r. oraz zaproszenie na Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu w 2016 r. Richarda Demarco – wybitnej, szeroko znanej postaci artysty i promotora sztuki. Spotkanie z nim było ważnym wydarzeniem artystycznym, które zaowocowało kolejnymi projektami, służącymi konfrontacji wizji, idei, zjawisk zachodzących we współczesnej kulturze na tle przemian społecznych. Postawa i wykład R. Demarco pomogły – jak sądzę – odnaleźć kolejne pola aktywności artystycznej Pani K. Klich. Projekt jej współautorstwa z lat 2015-2016 pt. „Poza systemem” ukazuje szczególną, kulturotwórczą rolę galerii sztuki, działających w latach 60-80 w formule mecenatu, nierzadko w drugim obiegu, dając artystom „powiew” wolności, która jest tak bliska każdemu twórcy, a jednak czasem tak daleka. Opisywana przeze mnie aktywność habilitantki została doceniona w 2021 r. przyznaniem odznaki honorowej MKiDN „Zasłużony dla kultury polskiej” , a w 2020 r. – stypendium MKiDN.

Ocena działalności naukowej i dydaktycznej

Działalność naukowa Pani dr K. Klich przejawia się m.in. uczestnictwem w czterech stażach w instytucjach naukowych i artystycznych w Londynie, Gandawie, Ballybawn (Irlandia), udziałach w konferencjach, także w roli prelegenta (np. Konferencja *Archeologia, pamięć i sztuka*, UA i UAM w Poznaniu), przygotowaniem prezentacji własnego dorobku artystycznego na potrzeby studentów, również studiów doktoranckich oraz na symposium (Symposium sztuk wizualnych, ZPAP Skoki), a także realizacją sześciu statutowych projektów badawczych na UA w Poznaniu, w tym w pięciu w charakterze kierownika tematu i wykonawcy. W ramach aktywności naukowej habilitantka publikuje teksty na łamach czasopism („Format”, 2013 r.) i monografii. Ponadto jej prace znajdują się w katalogach, monografiach naukowych i magazynach o sztuce (np. „Kwartalnik Rzeźby Orońsko”, 2019 r.).

Pełny wykaz ww. działań wraz z opisem umieszczony został w części wydawnictwa habilitacyjnego pt. „Aktywność naukowa”.

Ostatni rozdział złożonej przez Panią K. Klich dokumentacji poświęcony jest doświadczeniom dydaktycznym. Zawiera ciekawe spostrzeżenia dotyczące nauki rysunku – dydaktyki artystycznej służącej wyzwaniu dociekliwości i cierpliwości, pielęgnowaniu ciekawości świata, tak aby wystarczyła na długie lata trwania przy sztuce i w sztuce. Cenne uwagi i przemyślenia są przejawem wnikliwości, rozważności i dojrzałości jej metod przekazywania wiedzy. Uczy ona studentów, jak sama określa, „myślącego patrzenia”, konsekwencji, rezygnacji z fragmentarycznego, powierzchownego postrzegania, tak aby rysunek stał się przygodą i odkrywaniem własnych ścieżek, a nie powielaniem schematów. Pani K. Klich od

2003 r., tj. rozpoczęcia pracy, do chwili obecnej stworzyła bardzo solidny fundament pracy ze studentami, oparty na głębokich relacjach i sile Pracowni – jak to ujęła – „mikroświata sztuki” Jej swoboda nauczania przejawia się w opisach tematów ćwiczeń, stanowiących dla studentów duże wyzwanie. Rysunek jest metodą dotarcia do głębi wrażliwości. O zaufaniu do jej kompetencji dydaktycznych świadczy także: osiem recenzji prac dyplomowych, prowadzenie zajęć plenerowych, warsztatów (Letnia Akademia Sztuki UA), praca w gremiach oceniających w ramach plenerów dla młodzieży uzdolnionej artystycznie (2017-2018), organizacja wystaw studenckich (w latach 2014-2018), a także praca w organach kolegalnych uczelni (m. in. w komisjach rekrutacyjnych studiów I i II stopnia oraz studiów doktoranckich).

Sztukę Pani dr Katarzyny Klich cechuje szczerość i uczciwość wobec odbiorców, jednak artystka wymaga akceptacji własnych wyborów, wgłębiania się w jej sposób narracji. Habilitantka ma pełną świadomość pojawiających się nowinek technologicznych i współczesnych trendów w sztuce, gdzie forma i proces twórczy, często zubożały, oparty o technologię cyfrową, staje się nierzadko „zabawą” w sztukę, za którą „snuje się cień” koniunkturalizmu. Jej twórczość wynika z potrzeby szukania motywacji i sensu bycia artystą. To zaangażowanie i poświęcenie się twórczości stanowi o sile i wartości jej działań.

Konkluzja

Po wnikliwym przeanalizowaniu obszernej, przygotowanej starannie - pod względem merytorycznym, projektowym i artystycznym – dokumentacji, zapoznając się ze szczegółowo przedstawionym dorobkiem artystycznym, tekstem autoreferatu, analizując dzieło habilitacyjne pt. „Kretowisko. Archeologia rzeczywistości”, podkreślając jego wysoki poziom artystyczny, koncepcję powstania oraz materiał źródłowy, oceniając cenny wkład autorki jaki wnosi w popularyzację sztuki, aktywność naukową i dydaktykę, stwierdzam, że dzieło habilitacyjne spełnia wymagania artykułu 16 Ustawy z dnia 14.03.2003 r. (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytułach oraz stopniach i tytułach w zakresie sztuki, które są stawiane kandydatom w przewodzie habilitacyjnym, tym samym wnioskuję jako recenzent o przyznanie Pani doktor Katarzynie Klich stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki i dyscyplinie artystycznej sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Tomasz Chudzik

